

PREI  
Miesięcz  
440 Mk.  
na 600  
w Polsce  
nych par  
za zmia  
ca  
Cena  
RUBIAT  
Auto

W Krakowie  
Biblioteka Jagiell.

# R L W O W S K I

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

**CENY OGÓLNE:**  
Za waga waznami. Zary-  
czona 30 Mk. „Kurjer” 30  
Mk. „Niedziela” 30 Mk. na  
miesięcz kolejkę 200 Mk.  
Przed treścią 150 Mk. Po kro-  
nice i komandyty 150 Mk.  
Drobne ogłoszenia za każdy  
wzrost 10 Mk. Kupno sprzedaw-  
ca wyrost 15 Mk. Korrespond-  
entów i adres. od wyrost 20 Mk.  
Cala stronca 30000 Mk., 60  
stronicy 18000 Mk., czta stro-  
nicy 9000 Mk., jedna stro-  
nicy 4500 Mk., jedna stro-  
nicy 2250 Mk.  
Paparz na reklamach wstato-  
wych po cenie 100 Mk.  
Ogłoszenia na niedzielę i świę-  
ta o 50 procent drożej.  
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.  
„Kurjer Lwowski” wychodzi  
z dnia następnego.

Reklamacje otwarte wol-  
ne od opłaty pocztowej.  
144.561.  
Redakcja przy ulicy Osolnickich 1. 25. Administracja przy ulicy Chłopczyzny 1. 26. — Redaktor przywilej wyłączenie między godziną 4—5. Błona Administracji  
otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla teleg.: „Kurjer”, Lwów. — Receptów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19  
w Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień”, ul. Włók 10., oraz Admin. „Gazety Lud.” ul. Świętokrzyska 17  
Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego”. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

## Właściwe oblicze konferencji genueńskiej.

Angielski plan ekonomicznego podboju Rosji. Twarde warunki postawione  
sowiecom.

Genewa. (PAT.) Raport rzeczoznawców i-  
on-  
dyski rozdzany członkom komisji politycznej, a  
mający służyć za podstawę do dyskusji nad spr-  
wą rosyjską podkreśla na wstępie, że odbudowa  
Rosji będzie zależała od współdziałania kapitału za-  
granicznego, który odmówi swej pomocy o ile so-  
wjetzy nie dostarczą dostatecznych gwarancji za-  
bezpieczających ochronę i swobodę działalności. So-  
wjetzy będą musiały uznać zobowiązania dawnych  
rządów carskich, oraz późniejszego rządu prow-  
wicznego względem państw zagranicznych i ich  
obywateli. Raport powiada dalej, że sowiecy będą  
musiały uznać zobowiązania władz rządowych  
i władz prowincjonalnych, oraz wszelkich przed-  
siębiorstw użyteczności publicznej w stosunku do  
państw zagranicznych i ich obywateli. Sowiety  
będą musiały przyjąć na siebie odpowiedzialność  
za wszelkie przerwy i szkody materialne ponie-  
sane przez cudzoziemców wskutek niedziałania  
rządu lub jego podwładnych władz prowincjonal-  
nych.

sja długów rosyjskich składać się będzie z człon-  
ków mianowanych przez inne państwa. Prze-  
wodniczący komisji będzie mianowany z poza  
członków komisji. (Zaznaczyć należy, że wymie-  
nione warunki godzą w samo jądro komunizmu.  
Bolszewicy mają więc do wyboru albo wew-  
nętrzną odbudowę, albo rozwój z ideą komuni-  
styczną. — Red.)

Dalsze postanowienia dotyczą praw przysłu-  
gujących cudzoziemcom co do wyboru trybunału,  
adwokata, żądania rewizji i zgłaszania apelacji.  
W sprawie zakładania przedsiębiorstw przemysł-  
owych i handlowych itp.

### SOWIETY ZAPOWIADAJĄ OPÓR.

Rzym. (PAT.) Cziczerin oświadczył sprawo-  
zdawcy „Tribuny”, iż jutro udzieli odpowiedzi w  
sprawie memoriału angielskiego. Na zapytanie, jak  
daleko pójdzie opozycja delegacji rosyjskiej, odpo-  
wiedział, że delegacja rosyjska sprzeciwi się  
wszelkim wnioskom, które dają do wprowadze-  
nia w Rosji instytucji kapitulacji i wszelkim gwał-  
tom do naruszenia suwerenności państwa rosyj-  
skiego.

Sprawa długów rosyjskich uregulowana bę-  
dzie przez komisję długów rosyjskich i przez mię-  
szane trybunały rozjemcze, których utworzenie  
przewiduje sprawozdanie rzeczoznawców. Komii-

## Pomyślne zakończenie rokowań górnośląskich.

Arbitraż już niepotrzebny.

Genewa. (PAT.) Havas. Delegacje polska i nie-  
miecka na konferencji w sprawie górnośląskiej  
doszły do porozumienia w kwestii likwidacji dóbr  
niemieckich znajdujących się w polskiej części G.

Śląska, wobec czego arbitraż prezydenta Calo-  
dra nie będzie potrzebny. (Była to jedna z naj-  
trudniejszych kwestii. — Red.)

**DWA SZYDLA W JEDNYM WORKU.**  
Katowice. (PAT.) Na wczorajszym posiedze-  
niu rady miejskiej w Gliwicach przyszło do tak  
burzliwych scen, że przewodniczący zmuszony  
był zamknąć posiedzenie. Na posiedzeniu obrad  
stały na porządku dziennym wybory nowych  
członków do komisji mieszkaniowej. W czasie  
dyskusji członkowie frakcji komunistycznej za-  
rzucili magistratowi i frakcji centrowej popiera-

nie tajnego kwaterunku orgeszowców, nadsyła-  
nych z Niemiec, wskutek czego zwiększają się  
trudności mieszkaniowe zwłaszcza dla klasy ro-  
botniczej. Centrowcy natomiast ze swej strony  
zarzucili komunistom opiekowanie się emisarju-  
szami bolszewickimi, na co galeria obsadzona  
przez komunistów wszczęła taki hałas i wrza-  
wę, że przewodniczący był zmuszony zamknąć  
posiedzenie.

## Jutro świąteczny numer „Kurjera Lwowskiego”.

Największy wybór maszyn do pisania  
pierwszorzędnych fabrykatów tylko u firmy

Telefon 505 **EMIL URICH** Lwów 3-go Maja 7

## Generał Brusilow przeciwko byłym sojusznikom.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W dniu otwarcia  
konferencji w Genue „Izwiestia” wydały specjal-  
ny numer zawierający wywiady z wybitnymi  
dyplomatami, a także wybitniejszymi osobami ze  
sfer wojskowych m. in. gen. Brusilowem. Ten na  
pytanie, jaka była pomoc udzielona przez sojusz-  
ników Rosji podczas wojny europejskiej odpowie-  
dział: „Udzielając minimalnej pomocy sojusznicy  
przy każdym niemal niepowodzeniu na froncie za-  
chodnim żądali byśmy przeszli do ofensywy. Nie-  
miecka ofensywa na froncie zachodnim w r. 1914  
spowodowała w ten sposób, przedwczesny atak  
wszystkich naszych armii. Z tej racji zginęła bez-  
ślawy armia Samsonowa. Nasza ofensywa w r.  
1916 uratowała Włochów od pogromu. Po rewol-  
ucji lutowej przedstawiciele sojuszników, szcze-  
gólnie Włosi energicznie nalegali o rozpoczęcie  
przez nas ofensywy, zupełnie nie licząc się z wy-  
tworzoną wewnątrz sytuacją po rewolucji lutowej.  
Krew ros. przelana w atakach ofensyw podejm-  
wanych pod naciskiem sojuszników opłacaną była  
nieznaczna tylko pomocą udzielaną przez sojusz-  
ników” — kończy generał.

### „Tydzień Literacki”

zawiera w numerze dzisiejszym:  
Ida Wieniewska: Niedole wewnętrzne.  
Eug. Meller: Szekspir czy Bacon?  
Stan. Czosnowski: Szpieg (dokończenie).

## Tabela porównawcza miar i wag

polских, rosyjskich, austriackich i niemieckich do natyca  
we wszystkich księgarniach miastecz i kolejowych w ca-  
łej Polsce. Skład główny: „RUCH” S. A. Kraków, Szcze-  
jańska 9. Cena z przesyłką poleconą Mk. 210. Dla od-  
sprzedawców rabat. 1922

## „SPRAWY PODATKOWE”.

Miesięcznik dla informacji i porady w kwestiach pod-  
datkowych, stempowych i w ogóle publiczno-ska b-  
wych pod redakcją Dra **RUDOLFA LANGRODA**  
ze stałym współdziałaniem fachowców i prawników za-  
wodów praktycznych.  
Na zlecenie Ministerstwa Skarbu „Sprawy Podatkowe”  
prenumerowane są przez wszystkie Urzędy i Izby skar-  
bowe w Państwie. 302  
Dotychczas wyszło zeszytów 9. Cena zeszytu 200 Mk.  
Redakcja: Warszawa ul. Hoża 37. telefon 270—25. Adm-  
nistracja: Księgarnia F. Hołstka Warszawa, ul. Sena-  
torska 22. telef 16—80. Zadać we wszystkich księgarniach.

**8 MAREK KOSZTOJE**  
100 sztuk tafek  
**AIDA**  
Istnieją w rulonach nie w pudełkach  
tej samej jakości. Zibutki i 100%  
prawdziwe tylko  
z wodnym znakiem  
**SZABELKA**

KARPOWICZA  
SPECJALNA

# MAPA KOLEJOWA

POLSKI z wszystkimi bez wyjątku stacjami i przystankami wyróżnieniem linii dwutorowych, jedno- i podtorowych.  
Fr. KARPOWICZ Warszawa, Marszałkowska 151. sprzedają wszystkie kalendarze w kraju i zagranicą cera mk. 7.00 za liczeniem poczt. n. k. 76.

## Przegląd światowy.

### AGITACJA W SPRAWIE JAWORZYNY.

Czeskie ministerstwo obrony narodowej wydało film agitacyjny w sprawie Jaworzyny, jako niezbędnego punktu strategicznego. Na życzenie min. spraw zagranicznych nie pozwolono wyświetlać tego filmu.

\*

### MACHNO NA WIDOWNI.

Słynny, niedawno zmarły „batjko“ Machno, szef potężnej watahy z nad dolnego Dniepru (dawnych „Dziłkich pól“), który bił bolszewików, latami uprawiając żołnierkę, jako „sztukę dla sztuki“, wyparty do Rumunii, został tam internowany. Obecnie uciekł z obozu i udał się do swoich połoćców. Zapewne wnet zacznie swój program: pierwszego dnia rżnij komunistów, drugiego żydów, trzeciego dnia hulaj.

niezależnym stanowisku posta działanie będzie łatwiejsze, bo nieskrępowane rozlicznymi względami obowiązującymi kierownika G. U. Z.”  
W tymże dniu wieczorem urzędniczy G. U. Z. i P. Banku roln. żegnał prezesa Kiernika kołając w Hotelu Angielskim.

## Odpowiedź Litwy Kowieńskiej na notę Polski w sprawie strefy neutralnej.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Do Pana ministra spraw zagranicznych nadeszła następująca nota od litewskiego ministra spraw zagranicznych Jurgitisa, która m. i. mówi: Rząd litewski ożywiony jest najszczerzym (?) duchem pojednawczym i pragnie możliwie jak najrychlej uregulować spór, który dzieli nasze dwa państwa. W wyrażonej propozycji oddania sporu stałemu międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości rząd polski „widzi tylko próbę cofania się wstecz“ w sprawie, którą, jego zdaniem, posunęły „stanowczo daleko dalej wydarzenia“, t. zn. uchwała sejmiku wileńskiego, wybranego pod rządami polskiej okupacji wojskowej, która dała zatargowi jednostronne rozwiązanie zdyskwalifikowane już z góry przez Radę Ligi Narodów. W końcu rząd polski oświadczył, że na przyszłość nie mógłby kontynuować tej „dyskusji“.

W tych warunkach z żalem muszę oświadczyć, iż ostatnia propozycja rządu polskiego w sprawie przeprowadzenia linii demarkacyjnej w obszarze strefy neutralnej nie mogła być przyjęta przez rząd litewski.

Rząd litewski jest przekonany, że jedynym

środkiem poprawienia położenia tej ludności, jakoteż usunięcia w możliwie najkrótszym czasie wszystkich przeszkód, które mogą stać w poprzek ustaleniu i rozwojowi bezpośrednich stosunków“ pomiędzy rządami litewskim i polskim, jest integralne wykonanie przez rząd polski postanowień traktatu suwalskiego z dnia 7. października 1920 r., przywrócenie status quo naruszonego przez wojska polskie pod dowództwem gen. Żeligowskiego, co od razu uczyniłoby niepotrzebnym istnienie stref neutralnych w Wileńszczyźnie i Suwalszczyźnie, przywróciłoby u narodu litewskiego i jego rządu zaufanie do szczerości zamiarów rządu polskiego wobec Litwy.

Jeżeli rząd litewski ku swemu najwyższemu ubolewaniu widział się zmuszonym powrócić do sprawy naruszenia konwencji suwalskiej, to powodu tego należy szukać w jego głębokim przekonaniu, że naprawa tej ogromnej szkody, jaką wyrządziło to naruszenie, jest nieodzowną dla nawązania stosunków szczerych i przyjacielskich pomiędzy rządami polskim i litewskim.

Proszę Waszą Ekscelencję o łaskawe przyjęcie zapewnienia o moim najwyższym poważaniu. Podp.: Jurgitis, minister spraw zagranicznych Litwy.

## Życzenia jubileuszowe.

Od członka Tymczasowego Wydziału Samorządowego i dyrektora Zakładu kredytowego miast małopolskich, dra Tadeusza Dwernickiego, otrzymałmsy pismo następujące:

Szanowne Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego“ we Lwowie.

W 40-lecie pracy publicystycznej zasylam Szanownemu Wydawnictwu serdeczne gratulacje i życzenia owocnej dalszej działalności.

Strzeżenie idei nieprzedawnionych naszych praw do niepodległości, uświadamianie narodowe najszerzszych warstw ludowych, podnoszenie ich na coraz wyższe stopnie dobrobytu ekonomicznego i kultury duchowej — to były wytyczne działalności „Kurjera Lwowskiego“ w długim szeregu lat, które dał mi prawo do zaszczytnego tytułu polskiego pisma postępowego.

W wolnej Polsce zachodzi dalej niemniej ważna i pilna potrzeba głoszenia hasel uświadczenia politycznego, dobrobytu i kultury szerokich warstw ludowych, one bowiem stanowią podstawę bytu narodów i państw.

Nie wątpiąc, że te zasadnicze linje ideowe będą w Waszym piśmie stanowić i nadal — bez względu na chwilowe prądy polityczne — wytyczną działalność pisma, zasylam Wydawnictwu szczere życzenia z powodu Jego jubileuszu.

Przy tej sposobności pozwalam sobie przesłać serdeczne pozdrowienia starym zasłużonym współpracownikom Waszym pp. Frylingowi i Lechowi.

Z wysołem poważaniem  
Dr. Tadeusz Dwernicki.

## Więści z Genui.

### UKŁAD CO DO REPREZENTACJI POLSKI, MAŁEJ ENTENTY I ZWIĄZKU BAŁTYCKIEGO.

Genua. (PAT.) Podczas wczorajszej konferencji odbytej między ministrem Skirmuntem a delegatami państw małej ententy, oraz państw bałtyckich ustalono, że w podkomisjach, w których każde z tych dwóch ugrupowań reprezentowane jest tylko przez delegata jednego państwa, przy delegacie tym zasiadać będą również rzeczoznawcy innych państw. Tak więc w podkomisji politycznej, do której w zastępstwie państw bałtyckich, oraz małej ententy należy tylko Polska i Rumunia zasiadać będą obok ministrów Skirmunta i Bratiana, prócz doradców polskich i rumuńskich, również doradcy Finlandji, Estonji, Lotwy, Czechosłowacji i Jugosławji. W podkomisji zaś finansowej i ekonomicznej, w której Polska nie posiada delegata, będzie ona reprezentowana przez rzeczoznawców.

### PIETA ACHILLESOWA CZICZERINA.

Genua. (AW.) Na wtorkowym posiedzeniu komisji politycznej przyszło do gwałtownego starcia między delegacją rosyjską z jednej strony, a francuską, japońską i rumuńską z drugiej. Delegacja francuska postawiła wniosek o dopuszczenie na konferencję przedstawicieli niepodległej Gruzji. Cziczerin oświadczył na to, że wniosek ten uważać można za początek ataków na stan posiadania Rosji, co sprzeciwia się postanowieniom w Cannes o uszanowaniu granic wszystkich państw biorących udział w konferencji. Federacyjna Rosja w całości została zaproszona na konferencję, a więc łącznie z Gruzją. Jeżeliby raz jeszcze sprawa ta została podniesiona, Cziczerin oświadczył, że będzie zmuszony opuścić salę posiedzeń.

### W KOMISJI FINANSOWEJ.

Genua. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji finansowej utworzono dalsze dwie podkomisje, mianowicie podkomisję dla spraw kredytowych i podkomisję walutową. Na propozycję sir Roberta Horne'a do podkomisji kredytowej weszli przedstawiciele Szwecji, Austrii, Lotwy, Hiszpanji i Szwajcarii, a do podkomisji walutowej przedstawiciele Polski, Jugosławji, Grecji, Norwegii i Węgier. Na propozycję Rathenaua postanowiono powołać specjalną komisję rzeczoznawców dla załatwienia spraw technicznych. Charakter tej komisji będzie gospodarczo-naukowy.

### MEMORJAŁ NIEMIECKI.

Genua. (AW.) Memorjał niemiecki dotyczy trzech kwestji: 1) odbudowy ekonomicznej Rosji, 2) organizacji Europy centralnej, 3) ewentualnej pożyczki niemieckiej.

### PRZERWA ŚWIĄTECZNA.

Genua. (AW.) Przerwa w pracach konferencji w czasie świąt potrwa prawdopodobnie tylko 2 dni.

### POŻEGNANIE DR. KIERNIKA W G. U. Z.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W dniu 10. bm. odbyło się w Głównym urzędzie ziemskim pożegnanie ustępującego prezesa dr. Bolesława Kiernika przez pracowników urzędu. Imieniem zebranych pracowników przemawiał wiceprezes G. U. Z. Makulski, który podkreślił żelazną wolę i konsekwencję z jaką ustęp. dr. Kiernik wchodził w życie reformę rolną. Z innych mówców wymienię pp. Czawborskiego, Sas-Kulczyckiego i dr. Grado przemawiającego imieniem Banku państw. roln.

W odpowiedzi dr. Kiernik stwierdza, że: „jako poseł dalej będzie się starał z największą wytrwałością popierać sprawę reformy roln. Na

## Z pobytu młodzieży belgijskiej we Lwowie.

Miłych gości witaliśmy wczoraj. Młodzież belgijska z uniwersytetu w Brukseli przyjechała do Polski, by poznać jej teźnyne duchową i bogactwo tej włości. Przybyli rano pociągiem z Warszawy, w liczbie 10, jednakowa z nami czujący. synowie sprzymierzonego narodu.

Po przyjęciu na dworcu głównym udali się goście w otoczeniu młodzieży akademickiej Wszechnicy J. Kazimierza, do sali uniwersytetu. Serdecznym i dostojnym przemówieniem powitał gości rektor wszechnicy dr. Jan Kasprowicz, wznosząc przy końcu okrzyk na cześć ojczyzny Belgów. Następni mówcy prof. L. Syroczyński, p. Dembowski, prezes Tow. przyjaciół Francji i student Zieliński szkicowo przedstawiali szereg lini stycznych między obu narodami, począwszy od emigracji w 1864 r., poprzez długoletni okres kształcenia się Polaków na politechnikach belgijskich, bohaterską walkę w wojnie światowej przeciw Niemcom i wreszcie owocne wyniki na terenie polityki zagranicznej.

W imieniu młodzieży belgijskiej przemówił student William Jansens wyrażając dumną radość z bliższego zaznajomienia się z bratnim narodem.

W porze popołudniowej zwiedzili goście muzeum im. Dzieduszyckich, ważniejsze gmachy architektonicznej wartości i nakoniec Wysoki Zamek. Peregrinacja po mieście odbywała się w miłym i udekorowanym tramwajem.

Późno wieczorem, o godz. 10 odjechali goście do Borysławia i Drohobycza, skąd przez Zakopane udadzą się do Poznania.

Oby wycieczek takich więcej przybyło, by wreszcie zagranica przekonała się, iż nie jesteśmy przecież tacy źli i tak bardzo „wschodni“.

# TYDZIEŃ LITERACKI

IDA WIENIEWSKA.

## Niedole wewnętrzne.

Jan Papini: „Tragedie powszednie“. Przekład Wincentego Rzymowskiego. Warszawa—Kra-ków 1921. Tow. Wydawnicze w Warszawie.

Przed sześciu laty przeszło, w marcu 1916, drukował się na tychże łamach zakopiański od-czyt Stefana Żeromskiego o „Literaturze i życiu polskim“, który wywołał dużą polemikę w pra-sie. Wówczas to dowiedzieli się szeroka publicz-ność polska o istnieniu Giovanni Papiniego, któ-rego artykuł, zamieszczony na kilka lat przed-tem w organie futurystów włoskich, „Lacerbie“, odrzekający się najsolenniejszemu chaosowi i wrzawy walki wyborczej — omawiał Żeromski, upatrując w tem zeznaniu Papiniego typ stosunku literatu-ry do życia, jaki — jego zdaniem — być powinien i jaki w istocie jest zagranicą. Później usłyszano o nazwisku Papiniego po raz wtóry, gdy wszczął się hałas z racji ogłoszenia jego „do Pana Boga“. Zatem futurysta, bojownik i — antyfilozof, jak się sam mianuje. A książka jego, w której krzy-kiem, zamartw w szepcie powiada się z tragedii codziennego istnienia, notuje krwawymi znakami dzień wczorajszy i do trzasku dobywa lancetem filozofa. Jeny bez jego spokoju. Natomiast „prosto i z krzykiem“. Nikt tak trafnie, tak wszechstron-nie, tak od korzenia nie ujął choroby wieku, cier-pień schodzącego do trumny Werthera „fin- de-siècle'u“, paralytyka, „niezdolnego małym palcem zagrozić rzeczywistości“ — jak ów futurysta. Poznał zło tak, że wyszedł poza nie — zobje-ktywizował je. Sondował je inaczej, niż Hof-mannsthal — raczej z odrazą. Gestem obrzydzenia wyrywał tysiączne sploty pajęczce. Dobywał się na pomoc.

Ale podobnie, jak tylko neurastenik może być lekarzem chorób nerwowych, tak też jedynie typowy schyłkowiec na podstawie głębokie-go znawstwa, mógł być powołany do okazania światu całej gehenny wewnętrznej, wszystkich męczeńskich stacji, przez które przechodzi, czy przechodziła, dusza współczesna. „Gardzę tobą, o czytelniku! — krzyczy Papini — gardzę tobą z pobudek strasznych, z pobudek nienawistnych, bolesnych: ponieważ sam jestem bardzo do ciebie podobny, ponieważ, może, jestem taki sam, jak ty, o czytelniku — ponieważ sam jestem tobą, być może...“

I opowiada o człowieku, który nie mógł być cesarzem — ale ambicje miał cesarowe. (Którego rozpięta przemożna, arcydziwna niby-energia czynu, którego niesły wielkie myśli. Działo się zawsze w obrębie czterech ścian pokoju. Za tą granicą, niby za kołem zakłętym, górne zamiary rozwiewały się w nicosć — technika czynu odsu-wała się odeń „nito jaśniejąca tęcza w wieczy-stej dali, zawsze gotowa coinać się, gdyby mu wpadło na myśl biedz ku niej i owinać się ręk-kiem jej płaszcza“. Mąż ów był mózgowcem... był ojcem wszystkich poetów, metafizyków, na-uczytelem. „Ja zaś i ty, czytelniku — przekonują Papini — i wszyscy nasi towarzysze jesteście ostatnimi wnukami owego męża, który nie mógł być cesarzem“.

Tym to ostatnim wnukom, a może i innym, niewtajemniczonym, „zdrowym“ (ale cóż tym, stąd przyjdzie, skoro nie będą mieli „radości od-poznania?“) obwieszczą Papini przedziwne re-welacje — o nich samych. Twórcą jest ten, kto umie znaleźć wyraz na doznanie. Kto znajduje ton, uderzając niemyślnie w klawisz, którego toni szukali w mecie i tęsknocie, próżno błądząc pal-cami po klawiaturze.

Prawi tedy — a nic z cierpień schyłku nie jest mu obcem — o „smutku po tem, czego nie było“, smutku tak dobrze znanym marzycielom i kolekcjonerom wrażeń. I wtyka szaleńcowi w dłoń brzytwę — czy może raczej wizerunek wła-sny ku ozdrowieniu — „rady Hamleta“, wzywają-cą nstami znuzonego księcia do nieznużonej au-towiwisekcji, w której lancetem jest myśl. To jedno umięją stare dzieci, pochylone nad mapą, nad którą widnieje napis: świat. Zamknięte w pokoju, wodzą palcem po liniach różnobarwnych, po rzekach błękitnych i czerwonej sieci kolei że-laznych — nastuchują umierania chwili. „Czas uchodzi, milczący okrutnik“ — a oni wąż za-mysty! Rycerz dosiada rumaka, lecz rumak nie rusza z miejsca: okręt stoi w przystani z żagla-mi rozwiniętymi — lecz nie podnosi kotwicy. „Lecz oto po godzinie oczekiwania następuje go-dzina zniecierpliwienia“. Jej heroldem nerwowym, rozgorączkowanym gorączką więźnia, pragną-cego wylać krata — jest Papini.

Jakże na wylot zna metody pisarskie sta-rych modernistów, zwłaszcza tę naczelną: mo-dyfikowanie tematu — owo technicie własnej nie-spokoinej, schorzałej duszy w zleżany kostium, przy akompaniamencie zmyślonej bajki! Bajka

jest zawsze wstydliva, zamaskowana opowieścią o sobie. Tak trzeba patrzeć na znajomość Papi-niego z szatanem, odkrywającym tajemnice rajy i z osiwiatym (żonatym mężem), zakatarzonym Don Juanem i z Żydem Wiecznym Tułaczem. Sa to dlań symbole doskonałe pewnych stron i stron duszy.

Typowy przedstawiciel swego pokolenia i swojej epoki, w której na zewnątrz nic się nie działo, a która nienawidzi „życia bez zdarzeń“ — jest namętym poszukiwaczem ekstremów, omi-ajacem starannym złotego środka. (Z Horacego chciałby wziąć „carpe diem“ — cóż, kiedy nie umie żyć chwilą bieżącą, wplątany wciąż tęskno-tą w przeszłość, pragnieniem w przyszłość!). A szukanie ekstremu w etyce, pogoń za etyką do-skonalą prowadzi do absurdum, do szaleństwa, jak świadczy opowiadanie o „Prawdziwym chrześcijaninie“. Zaś dla samoudręki jeszcze po-szukiwanie kontrastów i ohydnej normy życia pospolitego. A sam jest przecież, jak ów nurek, któremu po długim pobycie w krainach podmor-skich obrzydło miasto rodzinne — i wrócił na dno Oceanu. Albowiem tam zasłyszał raz melo-dję świata i zachłystał się nią — ów uporny słuchacz odczytu Ariela, z którego dowiedział się, jako „świat jest rozprawa, niezmierna, ciemna, olbrzymia i zawiła, odwieczna rozprawa, która czeka na odpowiedź“. A niedola ludzi pochodzi stąd, iż nie umieją dać tej odpowiedzi na pytanie Kosmosu. Dlatego to świat jest „koliskiem wiecz-nego powrotu“. Gdy padnie odpowiedź — świat obecny skończy się i nowy powstanie. Przypomi-na się Mickiewiczowski Arcymistrz, który

„Wszystkie żywioły naciągnął jak stróny,  
A wodząc po nich wichry i pioruny.  
Jedną pieśń śpiewa i gra od początku:  
A świat dotychczas nie pojał jej wątku“...

Lecz Papini jest już człowiekiem przełomu. Stanął na krawędzi. Wyszedł już poza koło za-klęte. Napisał ze smutku Leopardiego wysnita ewangelję dekadentyzmu, księgę zmory, halucy-nacji, omanów sprawających bicie serca, księgę rozmyślań, przyprawiających o szaleństwo (księ-gę w każdym razie głęboką i niezmiernie bliską) — i steruje już z tego mare tenebrarum ku żywe-mu, radosnemu lądowi, ku nowej Ziemi.

— 00 —

STANISŁAW CZOSNOWSKI.

## SZPIEG.

(Dokończenie).

Żołnierz wstał, sprawdził zamek u karabinu i obszedł chatę dokoła. Pociągnął za kłódkę u drzwi, zajrzał przez okna.

Nic.

Ale spokój nie wracał. Nie ufał już nocy, któ-raz włókła się cklwie. Z zewnątrz chaty nie do-biegł najbliższy odgłos, a jednak stamtąd wła-snie narzucała mu się uparta suggestja:

— Więzień ujdzie.

A fantazja dopowiadała: może przez dach? może przez podkop podziemny?

Zdenerwowany i podniecony z bronią na po-gotowiu krążył dokoła chaty i nad słuchiwał.

Księżyc stał już wysoko na niebie i szedł ku zachodowi. Żaby umilkły, a nawet daleki huk armat ustał. Nastąpiła cisza nagłbszej nocy, aż omięmiająca człowieka poczuciem jego samot-ności. Dziwacznie kształt każdy, najdalszy szmer zdawał się szeleścić tuż obok — złośliwy chochlik nocy bawił się w złudne mistyfikacje.

Wartownik zaklął w duchu. Naprężone wy-czekiwanie znażyło go. Skreślił papierosa i prze-zornie ozierając się, zakurzył go w rękawie.

Przy świetle księżyca niecierpliwie spoglądał na zegarek w skórzanej branzolecie. Dochodziła trzecia. Jeszcze godzina.

We wsi wysokim sopranem obwoływały się koguty.

Już się czuło idący świt.

Wazka, jak lancet, jasna smuga ukazała się na wschodzie. Zerwał się lekki wiatr, przejmują-cy chłodem.

Żołnierz niecierpliwil się, coraz częściej pa-trzył na zegarek, poziewał i przytupywał. Wiel-kiemi krokami odmierzał placyk przed chatą.

Wreszcie na drodze rozległy się kroki.

Były szczerze i miarowe. Rytmiczny tupot sprzgniętego w jeden mechanizm oddziału.

— Raz-dwa, raz-dwa, lewa, lewa.

Wyłonił się z mroku: sześciu żołnierzy i oficer.

Niepokój wzmógł się i nieznośnie trzepotał sercem.

Odjęto kłódkę i czas jakiś szamotało się z drzwiami komory. Gdy je otwarto, wartownik cichcem wysunął głowę z za pleców oficera. La-tarka elektryczna bryzgała w mrok stożkowym snopem światła: więzień siedział na ziemi, plecami oparty o ścianę.

Żołnierz odetchnął z ulgą.

Odszedł lek i niepokój. Głaz odpowiedzialno-ści stoczył się z piersi.

Więzień przymrużył oczy i nie ruszał się z miejsca.

— Wstawać! — rozkazano.

Powstał powoli, przeciągnął się niedbale i ziewnął:

— Aa...

Wyszli z chaty.

Uformował się czworobok, więźnia wzięto w środek i ruszono przez wieś ku pobliskiemu laskowi.

Stońce jeszcze nie zeszło, jeszcze był cień, ale gwiazdy już pierzchały, a wschód grał ży-wymi kolorami. Uwarstwiały się barwne smugi ciemnego granatu, złota, czerwieni i świe-żego, dziewczęcego seledynu. W opłotkach wiejskich tu i ówdzie skrząły wierzeje.

Oddział szedł szybko, a najszybciej i nie w nogę szedł skazany.

— Wolniej! zdążysz jeszcze — ofuknął go jeden z eskorty i zamilkł nagle, spotkawszy się ze złowieszczymi oczami szpiega.

Za wsią skreślił i międzypolną dróżką szł ku lasowi.

Na przedzie młodzieńki oficer, nieco błąd, z rewolwerem w rękę. Za nim żołnierze, karpi wobec konieczności, ale chmurni i dławiący w sobie głuchy sprzeciw i wstręt.

A wśród nich skazany — spokojny.

EUGENJUSZ MELLER.

## Szekspir czy Bacon?

Od pewnego czasu obiega znów pogłoska, że Szekspir nie istniał nigdy. Zwłaszcza w Londynie i Paryżu problemat szekspirowski stał się piekącym, a w Berlinie i we Wiedniu czytać często można prace naukowe i na badaniach ścisłych oparte, których treścią jest owe zagadnienie wieków. Wprawdzie już przedtem kwestionowano wielokrotnie literacką działalność największego syna Albionu, który dzięki mistyfikacji dostał się bezprawnie do Pantonu chwały, lecz mimo zapewnienia o naukowym walorze i pomimo mnogich badań nad zakurzonymi foliarami w królewskich archiwach, nie zdołano dotychczas rozwiązać ostatecznie problemu Szekspira.

Od czasu, gdy imienniczka filozofa z Werulamu, Miss Delia Bacon, literatka amerykańska, udowodnić próbowała, że Franciszek Bacon jest autorem arcydzieł szekspirowskich, znalazło się wielu zwolenników tej doktryny, która, w Niemczech zwłaszcza, wywołała w swoim czasie ożywioną dyskusję. Powstały tam dwa wzajem zwalczające się obozy. Wielbiciele Szekspira ugruntowali i uzupełniali na prędko biografie autora „Wesołych Kumaszek“, podczas gdy antagoniści coraz to silniejsze dla autorstwa mędrca z Werulamu budowali rusztowania. Istny chaos zaprowadził w szekspirowskiej literaturze. Wiele lat upłynęło, zanim stronnicy Fr. Bacona przekonali się dale, że prawdziwy poeta, podszywany się pod pseudonim „William Shakespeare“ nie ma nic wspólnego z osobą angielskiego filozofa.

Monachijski pisarz Piotr Alvor wystąpił jako twórca oryginalnej teorii, t. zw. „Southampton-Rutland-These“, gdzie dojść miał podobno do rozwiązania światowego tego rebusu. Droga obiektywnego spostrzeżenia doszedł Alvor do logicznego na pozór wniosku, że William Shakespeare jako aktor, różni się więcej od Williama Shakespeare'a — poety. Staral się więc zbadać, czy obywatel z Stratfordu był rzeczywiście „właścicielem“ szekspirowskich dramatów, a skoro pytanie to nie znalazło „zgodnej i trafnej“ odpowiedzi, zastanawiał się nad tem, kto jest prawomocnym właścicielem tych pereł literatury światowej. W dalszym ciągu roztrząsań doszedł do przekonania, że skoro znamieniem dzieł Szekspira jest ów tajemniczy czar niezwykle szlachetnej osobowości, jaki wieje od bohaterów jego, przeto sam „Shakespeare, pisząc tak pięknie i wznieście“, z konieczności posiadać musiał „duszę wielką o strukturze nadzwyczaj wrażliwej“. Wątpił zatem, czyby „zbiedzony aktorzyzna“, jakim był, wedle podań, Szekspir, posiadać mógł tyle inteligencji scenicznej, ruty i dokładnych wiadomości z dziedziny psychologii, by stać się twórcą takiego „Hamleta“, którego psycho o wizjonerskim typie po dziś dzień jeszcze jest problematem dla

psychologów najczulszych. Czyż jest możliwe, pisał Alvor, by jakiś cyrkowy urwipoleć, w owych czasach zwłaszcza, kiedy cech komedianów do pogardzonych należał, który zresztą był prawie analfabeta — aby taki aktor mógł być autorem najpiękniejszych arcydzieł pięknego słowa? Wywody te zreasumował w sposób kategoryczny, twierdząc, że ani William Shakespeare-aktor, ani Franciszek Bacon-filozof, nigdy nie byli twórcami „Henryków“, „Ryszardów“, „Macbethów“ i „Hamletów“.

Natomiast wokół osoby Antoniego Bacona, brata filozofa z Werulamu, skupił Alvor całą kwintesencję swoich przypuszczeń i dowodzeń. Wedle niego, charakter i wykształcenie, zewnętrzne życie i cenne właściwości ducha Ant. Bacona zupełnie odpowiadają obrazowi, jaki wytworzył sobie można, czytając lub oglądając na scenie dramaty Szekspira. Zatem: nieznanym dotychczas Anthony Bacon ma być owym szukanym „poetą wieków“, ogłaszającym swoje dzieła pod dyskretnym pseudonimem „William Shakespeare“.

Historycznym przeglądem zaczyna Alvor swoje studjum („Die Loesung des Shakespeare-Problems, München, bei Georg Müller“). Encyklopedycznie niemal zbiera głosy, odzywające się przeciw autorstwu aktora Szekspira, dochodzi następnie do teorii o Fr. Baconie, w końcu oświadcza się za kołem „Essex“, wśród którego właściwego autora „Leara“ szukać należy. Wprawdzie już przedtem wskazał Alvor mylnie hrabiów Southamton i Rutland, do literackiego koła „Essex“ należących, jako domniemyanych szekspirowskich dzieł autorów; obecnie wszelako — korygując się — drogą nowych i ścisłych badań doszedł do aksjomatu niezbitego, że jest Anthony Bacon, młodszy brat mędrca z Werulamu, może być twórcą utworów Szekspira. W biograficznych szczegółach swego papila, pragnie monachijski uczony wykaże typowe cechy, odgrywające rolę w twórczości Szekspira. Sądzi więc śmiało, że Szekspir w dramatach wykazuje często wielką erudycję w politycznych i dyplomatycznych umiejętnościach („Juliusz Cezar“, dramaty królów „Henryków“ itd.). Charakterystyczny ten rys twórczości aktora z Stratfordu, stosuje się znakomicie do Ant. Bacona, który bardzo czynny brał udział w politycznym życiu Anglii, będąc „podsekretarzem“ w służbie hrabiego Essex. Również i przyrodnicze wiadomości Szekspira mają dużo wspólnych cech z filozofią natury Fr. Bacona. Obaj bowiem, Francis i Anthony, studiowali razem od najwcześniejszej młodości; mieszkali zawsze w tym samym domu i żyli w najściślejszej z sobą przyjaźni. Ze Szekspir rozporządzał wielką dozą prawniczych wiadomości i z zamiłowaniem używał „terminów angielskiego kodeksu“, to samo już dowodzi dobitnie, iż taką osobą mógł być tylko A. Bacon, al-

bowiem on był synem sędziego i ukończył polityczny wydział w szkole prawników w Gray's-Inn. Droga analogii utożsamiać można Williama Shakespeare'a z Anthonyem Baconem. Tem bardziej, gdy zbyt skąpe wiadomości o „komedianie z prowincji“ gina w pomroce przeróżnych kombinacji. Alvor zarządził nadto, że we wszystkich tragediach Williama prócz „Otella“ jest mowa o sprawach państwowych, i że sam poeta w „Sonecie III“ nazywa siebie „mężem trudnym się sprawami politycznymi“ (public man). Czyż mógłby nim być aktor William Shakespeare?

Argument oczywiście dość silny. Jednakowoż udało mi się stwierdzić nieomylnie („Zur Shakespeare's von dr. Eugen Meller, Verlag Literarisches Echo“, Berlin), że A. Bacona śmierć skończyła w dniu 8. maja 1601 r.; Szekspir zaś zmarł 25. kwietnia 1616 roku. Któż więc był autorem dzieł dopiero po roku 1602 ogłoszonych? Któż napisał „Macbetha“, „Otella“, „Leara“, „Cezara“, „Opowieść zimową“ itd. najlepsze dramaty, pojawiające się w okresie czasu od roku 1602 do 1613 r.? Czyż wogóle przypuścić można, aby A. Bacon, który skromnym nigdy nie był, żadnych przed śmiercią nie poczynił starań (nie miał bowiem nagie!) o rozwinięcie tajemniczości przykrytej fałszywym mianem? Jest to poniekąd o wiele dziwniejsze od zarzutu, Szekspirowi czynionego, że on w testamencie o swoich dziełach nic nie wspomniał, a rodzinie również nie zostawił, prócz rozpaczy i zwątpienia...

W „Muzeum Brytyjskiem“ znajduje się bogata korespondencja A. Bacona, zawarta w 16 tomach. Są to liczne do matki pisane listy, do braci i do różnych współczesnych uczonych i osobistości. Będąc w Londynie, zwiedziłem przeszłego roku owe muzeum i przeczytałem skrupulatnie całą korespondencję. Lecz nigdzie nie widziałem słowa wzmianki o własnej twórczości, ani o teatrach, o których wspominaćby wien, gdyby zajmował się dramatem. Nadomiar jeszcze „Henryku VI“ znajduje się epizod o dziewicy Opleńskiej, nakreślony ciężko, jakby niezgrabną ręką typowego Johna Bulla. W tej scenie bowiem niema złozonej medytacji, ni bukolicznej poezji, ni też tego witrażowego spokoju, potrzebnego chwili objawienia się cudu dla świętej sprawy. Sposób takiego przedstawienia odpowiada raczej charakterowi „beżbożnego“ Williama, aniżeli A. Bacona. W ogólności przyznać trzeba, że o wiele wygodniej rozumować jest o życiu i działaniu człowieka, o którym wie się mało, niżeli o A. Baconie, który dla biografów zostawił mnóstwo dokumentów.

W końcu — każdy geniusz jest zagadką psychologiczną. Dlaczegożby życie Williama, największego dramaturgicznego świata, nie miało być owiane nimbem tajemniczości?..

—oo—

Nad ciężarnymi rzesną rosą trawami występały się jeszcze z łęgów mgły, gdy buchnęło słońce.

Stanęli właśnie na miejscu. Była to niewielka polanka, okolona starym lasem o gęstem podszyciu.

Pod ścianą lasu, wcześniej wystąpił żołnierz, kopali grób. Dół jeszcze nie był gotów — musiano czekać.

Czerniała głębia podziemna jamy. Na brzegu szybko rósł kupiec czekoladowej próchnicy, wyrzucanej rytmicznymi rzutami łopaty. Oficer nerwowo palił papierosy, jeden za drugim. Panowało ponure milczenie. Atmosfera była przesycona bolesnym oczekiwaniem tej konieczności, która się tu wadłuje za chwilę.

Tylko on, sprawca jej i ofiara, zdawał się nie odczuwać podniecenia. Nawet tu, wobec powstającej w oczach jego mgły, nie opuścił go spokój i bezczelna pewność siebie.

Im większe zdenerwowanie ogarniało eskortę, tem on był spokojniejszy, jakby siły odłete otoczeniu brał w siebie i krzepił się niemi. Stawał się coraz mocniejszy, wobec coraz słabszych.

Czekano.

Wreszcie z trzykrotnego dołu wyrzucono ostatni zlepek gliny.

— Gotowe — rzekł.

Oddział poruszył się. Oficer cisnął w trawę niedopalonego papierosa i nemiwo obciągnął kurtkę.

Czas nadszedł.

Skazany odrzucił eskortę i stanął u skarpu jamy, pierś ku żołnierzom. Nie pozwolił wiązać sobie oczu.

— Niech ją widzę — rzekł wyzywająco.

Kapelusz zdjął z głowy i powiesił na rękojeści zapomnianej łopaty. Żołnierze ustawili się naprzeciw. Na surowych twarzach drgał wewnętrzny ośrzęs ducha.

Oficer z obnażoną szablą w ręku, stał z boku. Oczy jego spotkały się z oczami skazanego. I był w tem spojrzeniu taki nakaz nieodparty, taka siła piekielna, tyle uragilowego sztydu, że porucznik zmięszczał się i odwrócił twarz. Skazaniec zapuszczał kolejno nieublagana sondę wzroku w źrównice żołnierzy, stojących naprzeciw.

Odwracali się.

Na komendę szczyknęły zamki karabinów.

Sześć stalowych szyj wyciągnęło się posłusznie w kierunku jednej bezbronnej piersi człowieka. Chwila — a wyroją się stalowe pszczoły śmierci. Serca waliły, jak młoty i tylko jedno było spokojnie, to, które miało przestać bić.

Oficer machnął szablą.

— Pal!

Gruchnęła jednolita salwa. — — —

Skazany stał nieporuszony i patrzył na nierzy paciorami złośliwych ślepiów. Na czole jego widniały drabnankie perelli potu. Karabin bezwiednym ruchem, opadł do nogi.

Żołnierze pochylili się naprzód, jakby w oczekiwaniu czegoś, co ma się stać, a w ich bladych twarzach i szeroko rozwartych oczach skończyła się zdumienie i zabobonny strach.

Kozłegł się drwiący głos:

— Panowie żołnierze złe strzelają.

Pieniący się wściekłością oficer przyskoczył do nich. Z gorączkowym pośpiechem szczyknęło ponownie zamki karabinów, sześć stalowych szyj wyciągnęło się o dziesięć kroków ku bezbronnej piersi ludzkiej.

Ręce dygotały od niepomaganego łobu wewnętrznej, muszki i wizjery tańcowały przed oczami.

Serca waliły, jak młoty i tylko jedno...

— Pal! — warknęła komenda.

Posypały się urwane strzały.

Skazany stał nieporuszony i patrzył na nierzy paciorami złośliwych oczu.

— Panowie żołnierze zupełnie strzelają — umięcia — zadrwił, poczem zdjął kapelusz z rękojeści łopaty, skłonił się oficerowi i berkał się szedł w las.

—oo—

## Dr. Schleicher komisarzem do walki z drożyzną.

Z Warszawy donoszą: Na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów rozpoczęto rozprawę nad wnioskiem ministra skarbu o ustanowienie nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną. Według oświadczenia p. Michalskiego wzrastająca drożyzna grozi tem, że przedłożony budżet zostanie zachwiany wskutek konieczności podwyższenia uposażeń pracowników państwowych, oraz placenia wyższych cen na żywność i utrzymanie wojska. Na nadzwyczajnego komisarza upatrzony jest p. Filip Schleicher, jeden z wiceprezydentów m. Lwowa, który na najbliższym posiedzeniu rady ministrów ma rozwinąć i uzasadnić swój pogląd na sposób walki z drożyzną.

## KRONIKA.

**Kalendarzyk.**  
Dzisiaj: kat. Wielki Piątek; gr. za: Piątek Welyki.  
Jutro: kat. Wielka Sobota; gr. kat. Sobota Welyka. —  
Wschód słońca 4: 6, zachód 6: 12.  
**Repertuar Teatru Wielkiego.**  
Początek przedstawień o g. 7:30 wiecz.  
W piątek i sobotę wszystkie Teatry zamknięte.

### W Lwowie.

— **Pieśń wielkopostna** układu W. Adamczaka odśpiewa chór żeński czterogłosowy dziś, w piątek o godz. 6 wieczorem w kościele Archikatedralnym.

— „Gazeta Wieczorna“ dziś przestała wychodzić. Pismo to odznaczało się zawsze szybkimi, choć nie zawsze sprawdzającymi się informacjami. Równocześnie prawie cały zespół redakcyjny „Gazety Porannej“ opuszcza swoje stanowiska, a wydawcy z p. Grodkim na czele usilnie poszukują nowych współpracowników. W związku z tem przypuszczać można, że mimo zmian częściowych, ideowy charakter i poziom pisma, którego następstwem jest zgon „Gazety Wieczornej“, pozostanie niezmienny.

— **Komitet budowy pomnika „Orlą“** obrońców Lwowa na Technice otrzymał pozwolenie na zbiórke uliczną w dniu 17. kwietnia, tj. w drugi dzień świąt. Wdzięczność to najpiękniejsza, bo najszlachetniejsza cnota, niechże społeczeństwo lwowskie okaże w tym dniu swą wdzięczność dziełom bohaterom, których ofierze zawdzięcza spokojne życie w polskim Lwowie i chętnie poświęci i z darami i z ochotą pomocy przy zbiorce. Woreczki wydaje komitet w sobotę, dnia 15. bm. między 5—6 wiecz. w sklepie WP. St. Wrońskiego, plac Marjacki.

— **Z karty żałobnej** We środę zmarł nagle w sali koncertowej Kazimierz Laskowski, prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Eksportacja zwłok odbędzie się jutro w sobotę. Zwłoki złożone zostaną we wtorek w grobowcu rodzinnym w Gorlicach.

— **Z żałobnej karty.** Herman Garfem, sędzia apelacyjny, znakomity sędzia i radnik, spełniający od dziesiątek lat szczytne posłannictwo wyznaczonego sprawiedliwości, zmarł we Lwowie dnia 13. bm. w 72 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 16. bm.

— **Wiele mówiący adres i jego nadawca.** W portyce Domu akad. im. Mickiewicza zauważono list z adresem: „Związek polskiej młodzieży monarchistycznej, Lwów, ul. Łozińskiego 7.“, wysłany przez organizację młodzieży narodowej.

— **Licencje kinowe we Lwowie** stały się przedmiotem żywej dyskusji w łonie towarzystw i organizacji humanitarnych. I słusznie odnośnie sprawy interesującej się tą sprawą, gdyż licencje kinowe, które obrzymie dają zyski przeważnie przedsiębiorcom prywatnym, mogą wydatnie pomnożyć liczbę funduszy instytucji, jak Związku inwalidów polnych, Pol. Czerwonego Krzyża, Funduszu Włók i sierót po żołnierzach i oficerach W. P. itp. Niechaby tylko tej sprawy przypisać, a odnieść organizacje winny wnieść do Województwa wniosek o podanie o licencje kinowe. Przy pomocy całego społeczeństwa i sprawiedliwym zastawianiu tej sprawy przez władze, sprawa powinna mieć najlepsze widoki.

— **Dodatkowy pociąg pociąg pociąg** do Warszawy. Od 13. bm. kursuje ze Lwowa do Warszawy pociąg Przeworsk-Rozwadów dla ruchu świątecz-

nego dodatkowy pociąg pociąg pociąg nr. 904. druga część odjazd ze Lwowa 20.35, zaś przez Rawę-Bełzec-Rejowiec do Warszawy dodatkowy pociąg osobowy nr. 922. druga część odjazd ze Lwowa 22.00.

— **Zakazana strzelanina wiatowa.** Dyrekcja policji we Lwowie ogłasza: Ze względu na interes porządku i spokoju publicznego zakazuje niniejszem wszelkiego strzelania wiatowego w czasie świąt wielkanocnych pod rygorem grzywny i kary aresztu do dni 14. Za przekroczenie niniejszego zakazu popełnione przez osoby niewłaściwole pociągnięci zostaną do odpowiedzialności rodzice lub opiekunowie.

— **Młódź sokolnicka przed sądem.** We wsi podlwowskiej, Sokolniki, której mieszkańcy tak dzielnie bronili się przed najazdem ukraińskim, a młodzież wiejska zasilila pierwsze szeregi obrońców Lwowa, powstały wśród młodzieży górnych i dolnych Sokolnik nieporozumienia, które zamieniały się niekiedy w bóiki. Powód nieporozumienia blahy, ot zwykła ambicja „górnych“ i „dolnych“, oraz krewkość młodocy parobczaków. Epilog jednej z tych bójek skończył się bardzo smutno, padło ofiarą życie ludzkie, a szczęściu młodych ludzi dostało się do więzienia. W grudniu ubiegłego roku parobczaki z górnych Sokolnik wśród których był Jan Jaworski stoczyli zwycięską bójkę z „dolnymi“ sokolniczanami, dając porządne „łupnia“. Zrodziła się więc wsta. Odwet nastąpił natychmiast. Pobici zeszli się w izbie Zofii Piwko, która miała pokój do „Śniadań“ i zastali tam Jaworskiego. Przeczuwając odwet, wymknął się Jaworski z izby, w sien. schwymano go wpół, lecz wymknął się i uciekał. W tej chwili padł strzał celny. W kilka minut Jaworski zakończył życie.

Wczoraj przed trybunałem orzekającym, po przewodn. r. Makucha odbyła się rozprawa przed cich sprawcom nieszcześcia. Na ławie oskarżonych zasiadli: Michał Rezcuch, oskarżony o zbrodnie zabójstwa, oraz Jan Kuźniar, Wojciech i Karol Markowscy, Jan Woźniakiewicz i Jan Rezcuch, oskarżeni o współwinę w tej zbrodni. Najstarszy z oskarżonych liczy 22, najmłodszy 19 lat. Oskarżenie wnosil radca Sopotnicki, bronił: dr. Czoban (Rezcuchów), dr. Senisson (Markowscy), dr. Korytko (Woźniakiewicz) i dr. Aksej Kuźniara).

Karabin miał Michał Rezcuch, a Kuźniar w chwili krytycznej trzymając rewolwer, skierował lufę w stronę Jaworskiego, lecz broń nie wypaliła, więc krzyknął do Michała Rezcucha: „synu temu“... W tej chwili padł strzał. Powyższy starzejścia, skreślony przez obu oskarżonych w śledztwie, obecnie na rozprawie zmienia się, albowiem Kuźniar wypiera się tego, a Rezcuch nie podtrzymuje pierwotnego swego twierdzenia co do namowy ze strony Kuźniara, tłumacząc się, że strzelał bezwiednie dla postrachu. Inni oskarżeni również wypierają się, jakoby nakłaniali Rezcucha do strzelania. Dziś zapadnie wyrok.

— **Smutne wypadki.** Podczas koncertu w Filharmonii przy ul. Gołuchowskiego, zmarł na udar serca Kaz. Laskowski, urzędnik Banku krajowego. Zwłoki odwieziono do domu przy ul. Kopernika 1. 4.

• **Obok fabryki „Merkury“** na Lewandówce najechał wóz ciężarowy na Katarzynę Schmidt, zarobnicę. Koła wozu zgruchotały jej nogi. Po zapotrzeniu odwieziono Schmidt do szpitala.

— **W zaproszeniu do subsypcji Ziemskiego Banku Kredytowego** zaszła omyłka. Na podatek gieldowy złożyć należy przy zgłoszeniu 3 proc. pro mifle od kursu emisyjnego, a nie jak mylnie wydrukowano 3 proc. od kursu emisyjnego.

— **Izba Rekodzielnicza we Lwowie** zaprasza członków do wzięcia udziału w Rezurekcji 15 bm. wraz ze sztandarami. Punkt zborny w ratuszu o godz. 5 popoł.

Kto chce mieć wesołe święta  
I kto sobie radzić umie,  
Niechaj się z **Edmündem Riedlem**  
W owej kwestji porozumie.

Jego wódki, jego wina  
Mają tak przedziwne cechy,  
Ze najgorszy melancholik  
Pokradnieje od uciechy.

## Komunikaty.

# „POLSOT“

Polska Spółka dla obrotu towarowego Spółka Akcyjna  
**WIENIEN LWÓW GDAŃSK**  
Anglo Oester Bank. Szajnochy 2.

Walne Zgromadzenie „Polsoty“ W dniu 3. kwietnia b. r. po zatwierdzeniu sprawozdania i bilansu za rok 1921 wykazującego nadwyżkę zysku w kwocie Mp. 2.593.529'69, uchwaliło wypłacić akcjonariuszom za przedłożeniem kuponu za rok 1921 6% -wą dywidendę, przewidzianą statutem, oraz 20% -ową superdywidendę, łącznie zatem 26%, co czyni Mp. 260'— od każdej akcji nominalnej wartości Mp. 1.000.  
Z pozostałej nadwyżki zysku, uchwaliło Walne Zgromadzenie wniesek Rady Zawiadowczej, przeznaczyć na cele publiczne następujące kwoty:

dla młodzieży akademickiej do rąk Centr. Komitetu	Mp. 100.000'—
na Akcjem Eksportową we Lwowie	50.000'—
dla Komitetu pomocy akademikom żydowskim	50.000'—
na Bursę im. Dekerta	50.000'—
„ Gimnazjum polskie w Gdańsku „	50.000'—
„ Zakład sierót w Dębnie „	50.000'—
„ Ochronkę im. Piłsudskiego „	40.000'—
„ jedną cegiełkę na Wawelu „	30.000'—
„ Miejskie Ochronki chrześcijańskie „	10.000'—

## Nekrologja.

### KAZIMIERZ KORAB LASKOWSKI

Sodalis Marianus  
Prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego urodzony w r. 1850, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 12. kwietnia br.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Kopernika 1. 4. w dwuniec kolejowy odbędzie się w sobotę dnia 15-go kwietnia 1922 r. o godz. 10-tej rano, po czym zwłoki przewiezione do Gorlic, złożone zostaną w grobowcu rodzinnym.

**Nabożeństwo żałobne** odprawione zostanie w wtorek dnia 18. kwietnia 1922 r. o godzinie 10-tej rano w kościele Archikatedralnym obrz. łac.  
Na te smutne obrzędy zaprasza

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

## NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

### Podziękowanie.

W. Panu Drowi Zawadzkiemu dyrektorowi szpitala w Czortkowie, dziękujemy z głębi serca za bezinteresowną i ojcowską opiekę jaką naszą córkę otaczał przez cały czas ciężkiej choroby i tylko Jemu zawdzięczamy jej zupełne wyzdrowienie a za jego trudy „Bóg zapłać“.  
Kritzowie.

**NEO-FOSFATYNA**  
oczyszczona maczka dla niemowląt  
Narodów i rekomendacji  
ASTERA K.WENDY. KRAKÓW PRZEM 43.

## KAPIELE PISZCZANY SŁOWACKA

Przeciw Reumatyzmowi, Gościeu, Ischiasowi

Sezon w pełnym toku. Doskonałe połączenie pospiesznych pospiesznych. — **Thermia Palace, Hotel-Kapielewsky** zhu towany nad źródłami. **Grand Hotel Royal** w parku kąpielowym. Goście z Polski otrzymają znaczne zniżki dla wyrównania waluty. Informacji i prospektów udziela: **Polskie biuro podróży „Orbis“** Lwów ul. Sgo Maja.

## NA SEZON WIOSENNY!

Wykwintne stroje damskie oraz bielizna. Sprzedaż hurtowna. — Dla sklepów rabat poleca

**D. Eisenberg**  
LWÓW, Jagiellońska 11 a.

**Kilimy w wielkim wyborze po niskich cenach poleca „UNIWERSUM“** SEŁADNICA KOMISOWA — Pasaż Mikolascha —

**„AURORA“ FABRYKA TUTEK „AURORA“** jedynie **HYGIENICZNA** i najtańsza w swym zakresie bez konkurencji Lwów. pl. Bernardyńska 3.

### Wiadomości telegraficzne.

Pos. Lasocki u prem. Ponikowskiego. Warszawa. (Tel. wł.). (G). Prez. min. Ponikowski przyjął dziś na posłuchaniu przybyłego z Wiednia posła Lasockiego.

Marszałek Sejmu nie jedzie do Wilna. Warszawa. (Tel. wł.). (G). Marszałek Trampczyński wyjeżdża do Poznania. Wobec tego, że zaciągnął pewne zobowiązania tam, nie będzie mógł

przybyć do Wilna na uroczystości wileńskie z dnia 19 b.m. Przedstawicielem Sejmu będzie wobec tego wicemarszałek Osiecki.

Przejęcie b. obywateli austr.-węg., a obecnie polskich w opiekę konsulatów polskich. Warszawa. (Tel. wł.). (G). Poselstwo polskie w Waszyngtonie zawarło umowę z tamtejszym konsulem szwedzkim, działającym w zastępstwie interesów byłej monarchii Austro-Węgier, na mocy której przejęto od konsulatu szwedzkiego ak-

ty spraw dotyczących byłych obywateli austro-węgierskich, a obecnie Rzpltej polskiej. Sprawy te zostały przekazane placówce konsularnej polskiej w New-Jorku.

Nowy spisak polityczny na Węgrzech. Budapeszt. Policja wykryła tu nowy spisak polityczny. Aresztowano 12 osób. Spisak był wymierzony przeciw obecnemu ustrojowi Węgier, oraz miał na celu zgładzenie wybitnych przywódców ruchu robotniczego. (AW.)

### Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 13 kwietnia

Warszawska sytuacja giełdowa. (Tel. wł.). (G). Brak materiału na rynku dewizowym odbił się ujemnie na obrotach, które były nie duże przy usposobieniu dość mocnym. Akcje w obrotach dość znacznych przy tendencji utrzymania.

Konferencja w Genewie i marka niemiecka. Wrocław. Zarówno na giełdzie berlińskiej, jak i wrocławskiej kurs walut obcych, a w szczególności dolara znacznie się podniósł. Przepisują to wiadomości z Genewy, wedle której Niemcy nie zostaną dopuszczone do gospodarczej odbudowy Rosji. (PAT).

Podwyżka taryfy kolejowej w Niemczech. Katowice. Dzienniki donoszą, że od 1. maja br. podwyższoną zostanie w Niemczech o 20 proc. kolejowa taryfa. (PAT).

Z prasy handlowej. (v). Nr. 14. w Gdańsku wychodzącego tygodnika „Kupiec“ zawiera szereg artykułów, jak: Przed przyłączeniem Górnośląskiego, Kupiectwo i drożyzna itd., jak i cały szereg aktualnych notatek i szczegółowe sprawozdania z różnych rynków handlowych.

Zeszyt 14. warszawskiego tygodnika „Przemysł i Handel“ jest specjalnie wydany z okazji konferencji genueńskiej. Uwadze czytelników poleca się w szczególności artykuł wstępny: Genewa, następnie w sprawie gospodarczej odbudowy Rosji, o tranzycie przez Polskę i stanie naszych kolei, o syndykacie dla odbudowy Europy itd.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 81	Lwów — dnia 12 kwietnia 1922		Warszawa dnia 12. kwietnia	Zurych dnia 13. V.	Berlin dnia 13. IV.	Wiedeń dnia 11. V.
	Gotówka	Dewizy				
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.14—0.14	0.00	20.600
1 funt ang.	15800—16800	15800—16800	1665—16850	22.79	1329.20	33.805
100 frs franc.	3200—3500	3200—3500	3490—35300	47.75	2798.10	70.300
100 fr szwaj.	70000—75000	70000—75500	73900—74800	100—	5869.05	148.370
100 frc belg.	30500—32500	30500—32500	32000—32200	13.90	2583.25	64.950
100 K czesk.	7100—7500	7300—7700	7300—7600	10.30	602.80	155.65
100 K węg.	425—525	425—525	—	—65	37.5	09.097
100 K austr.	48—52	47—51	49.25—50.25	—07	8.97	100.—
100 M niem.	1250—1350	1240—1340	1280—1315	1.72	100.—	2.770
1 Dolar am.	3700—3800	3675—3775	3727—3767	5.15	300.88	7.631
100 Lir wł.	19500—21000	20000—21500	2000—2020	27.70	1638.05	41.270
100 Lei rum.	2600—2800	2600—2800	—	—00	154.00	5.644
100 guld. hol.	125000—135000	137500—147500	—	195.15	11414.25	2804.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—	95.50	5577.00	138.900
100 K. duis.	P 62500—67500	P 65000—70500	—	109.50	603.00	163.575
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—	131.00	7789.75	199.800

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

WYŚMIENIŁE

78

Nauka i wychowanie.

**Perfumy na wagę**

WODY kolońskie i kwiatowe  
mydła, kremy i pudry w wielkim wyborze  
poleca

BOGDAN BOHOSIEWICZ, Lwów Hetmańska 6.

profesor przygotowuje do egzaminów dojrzałości lub wstępnych klas wyższych. Zgłoszenia do Biura Sokołowskiego, Jagiellońska 7, pod „Profesor“ 1196

**WROCLAW**

(BRESLAU)

Targ Maszyn Rolniczych  
Jarmark Techniczny  
Jarmark Budowlany  
18-20. Maja 1922.

211

Wszelkich informacji co do paszportu, pozwolenia przyjazdu, mieszkań etc. przez Wrocławski Urząd Jarmarku (Breslauer Messe-Amt).

**Wyroby szczotkarskie**

poleca najtańzej  
Budwik Koszowski,  
— L w ó w —  
Akademicka 3.

Posady i prace.

Lokaj z bardzo dobrymi świadectwami liczący lat 50 poszukuje posady zaraz. Wiadomość: F. M. poste restante, Tarnów. 1195

Stanisław Markiewicz, ur. 1897, zam. w Dzurynie, pow. Czortków, zgubił tymczasowe zaświadczenie D. Nr. 1030, otrzymane w marcu 1921, od oficera ewid. w Czortkowie. 1194

Kupno i sprzedaż.

Medyk poszukuje pokoju kawalerskiego natychmiast względnie od 1. maja z wiktem lub bez. Zgłoszenia do Al. n. pod „Natychmiast“, 1128

Dom z wolnem mieszkaniem, weranda oszklona, stajnia, studnia ogród i parcele w Zimnej Wodzie Rudna zaraz do sprzedania. Wiadomość: skład farb w pasażu Mikolascha. 1156

Niniejszem mam zaszczyt zakomunikować, że dnia 20. kwietnia b. r. o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w Krakowie w sali posiedzeń Okręgowej Dyrekcji Robót Publicz., Kraków, Rynek Krzysztofory I.p.

### SPRZEDAŻ OFERTOWA

53 samochodów osobowych, 13 samochodów ciężarowych, 2 motocykli, 135 rowerów niekompletnych, 265 opon samochodowych, 194 opon rowerowych, 407 kg. dętek.

Ostemplowane oferty w zapieczętowanych kopertach przyjmuje p. inżynier T. Dobrzyniecki w Krakowie, ul. Florjańska 3, II. piętro codziennie między 10 a 12 w południe do dnia 19. kwietnia b. r.

Warszawa, 6. kwietnia. 1922.

1188

Prezes rządowej komisji likwidacyjnej dla spraw plebiscytowych  
Jan Dyląg, radca minist.

**RUCH** przedsiębiorstwo przewozowe w BROHOBYCZU

ma na sprzedaż po przystępnych cenach

1092

4 autobusy

1 marki Laurin & Klement, 2 marki Fross-Bissing, 1 marki Daurer, każdy o sile 45 HP. o pojemności 14 miejsc do siedzenia 6 do 10

JEDEN WÓZ CIĘŻAROWY 3 tonowy Laurin & Klement 40 HP.  
WSZYSTKIE WOZY w bardzo dobrym stanie zdolne do ruchu gumy nowe.

**ZADAJCIE WSZĘDZIE WIN OWOCOWYCH**

**„JABŁOWIN”**

Pierwsza krajowa wytwórnia win owocowych, Lwów Bogusławskiego 9-II. — Wina są pod gwarancją czystości, bez żadnych domieszek. W nich nie ustępujące winom zagranicznym. 1176  
**WINO WYTRĄCONE, CHATEAU D'OR, VERMOUTH, WINO DESEROWE. — WSZĘDZIE DO NABYCIA!**

**WĘGIEL i KOKS górnoląski**  
 do 1. rzędu 1207  
**Jan Mikuszewski,**  
 Lwów, ulica Kilińskiego 1.

**Gorzelnie** kompletne, aparaty, kotły, maszyny parowe, montaż poleca.  
**Dom handlowy i techniczny „PILOT”**  
 Spół. z ogr. por.  
 Lwów ul. Batorego 4.

**BACZNOŚĆ!**  
**BIURO WĘGLOWE** Hermanna Rothmana, we Lwowie, ul. Jachowicza 17, przyjmuje wszelkie zamówienia na węgiel krajowy (szyb „Sobieski” i „Krynyna”) i górnoląski marki „von Giesche's Erben” i koks górnoląski zabrzec i po cenach konkurencyjnych z natychmiastową dostawą. 1167

**Wspólników**  
 z poważnym kapitałem, poszukuje się we LWOWIE celem rozszerzenia:  
 1) Wytwórni zabawek wędlinowych (istnieje od 1912 r., maszyn 4, robotnic 20).  
 2) Pracowni traktorskiej (o 11 maszynach).  
 w KRAKOWIE do:  
 3) Kiełkującej wysławy, wyrobów polskich, (istnieje od 1906 r. w centrum miasta).  
 4) Wytwórni ozdób na drzewko, (istnieje od 1917 r., robotnic 40).  
 5) Wysokociężnej bielizniarskiej (14 specjalnych maszyn i przyrządów motorowych, istnieje od 1917 r.).  
 Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia Liga Pomocy Przemysłowej, Lwów ul. Pańska 11, do 30. kwietnia 1922 r. 1182

**KUPUJĘ PORCELANE**  
 wszelkie any i prace cenne najwyższe. HANDEL. TAR. ZYKNOŚCI: Jaroczewski, Romapowicza 9

**Cukiernicy!**  
**KUWERTUR**  
 suchych ziarn, masła, kakao i cukru białego bez domieszek po cenach konkurencyjnych poleca  
**FABRYKA CZEKOLADY I KAKAO „DEA”**  
 w Cieszynie. 910  
 Wysyłka od 10 kgr. wzwyz za zaliczką przez pocztę.

**Potrzebuj podogrodnika kawalera**  
 Zgłoszenia pod „Warszawa” do Biura Ogłoszeń Sokołowskiego. Lwów Jagiellońska 7. 1185

**REMONTY** wazekich MASZYN i urządzeń fabrycznych uskutecznia najtaniej i sumiennie 951  
**FABRYKA BRACIA MALINOWSCY I SKA**  
 Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 56. — Telefon 325.

**BLACHĘ MOSIĘZNĄ**  
 o różnej grubościach poleca ze składu  
**SPÓŁKA TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWA**  
**R. GODYC I CWIRKO i S-ka**  
 Warszawa, ul. Nowowicjska Nr. 14. Telef. 23-05. Wyłączne przedstawicielstwo WIELKOPOLSKIEJ HUTY MIEDZI w Poznaniu.

**140 lat istnieje**

**J. A. BACZEWSKI**

Rafinerja spirytusu, fabryka wódek, likierów i rumu w Zniesieniu koła Lwowa

POLECA:

**ZNAKOMITE WÓDKI: PRAWDZIWE NALEWKI OWOCOWE:**

<b>Alasz</b> Czyszczona <b>JOHN BULL</b> Starka <b>STARUCHA</b> Żytniówka	<b>DEBENIÓWKA</b> <b>JARZĘBINKA</b> Orzechówka Pomarańczówka <b>TARNIÓWKA</b> Wiśniówka
--	--

**Cacao** **NIEPREZCIGNIONE LIKIERY:**  
**CHERRY** Menthe Glaciale  
 Cherry Brandy Orange Tripl Sec  
 Curacao Tripl Sec Orange Sec Sec  
 Curacao Sec Sec Rose  
 Griotte Vanille

1179 **SPECJALNOŚĆ FABRYKI: SOUVERAIN**  
 do nabycia w pierwszorzędnym handlach win, delikatesów i restauracjach.

**140 lat istnieje**

**Spółka dla Handlu i Przemysłu Rolniczego z o. odp.**  
**„HARVEST”, Lwów, ul. Rutowskiego 4.**  
 Generalna Reprezentacja Polskich Fabryk HUTY ŻELAZA  
**„POTEGA” S. A.**

**Chicago. — Warszawa. — Oświęcim. — Brody.**  
 Generalna Reprezentacja fabryki maszyn rolniczych NEUNKIRCHEN.  
 poleca z własnych składów **maszyny rolnicze** urządzenia tartaków, gorzeln, młynów, kolejki wazektorowe.  
**Spejalność:** 1187  
 Sieczkarnie bębnowe i kołowe ręczne i kieratowe. — Młocarnie kieraty, młynki do czyszczenia zboża. — Pługi, brony, kultywatory, wozy gospodarskie, ule słowiańskie, kosy, sierpy, separatory i t. p.  
 Wszelkie narzędzia rolnicze. Pierwszorządne fabrykaty. Wysyłka natychmiastowa.

Uzyskawszy reskryptem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 18. marca 1922 r. Nr. 0270/1049. pozwolenie na publiczną subskrypcję akcji założyć się mającej Spółki pod firmą:

**OKO**

**CENTRALNA EUROPEJSKA WYTWORNIA  
KINEMATOGRAFU AMATORSKIEGO**

**INŻ. PRÓSZYŃSKIEGO, SKA AKCYJNA**

z kapitałem początkowym Mkp. 350.000.000.-- podzielonym na akcje  
po Mkp. 1.000.-- imiennej wartości, rozpisujemy

**Subskrypcje**

na sprzedaż tych akcji po Mkp. 1.000.-- za sztukę, z doliczeniem 100 Mkp. na  
koszta konfekcji akcji oraz opłaty stempowej.

Subskrypcję przyjmują w terminie nieodwołalnym do dnia 1. maja 1922 r.: „Polski Bank Przemysłowy we Lwowie“  
i wszystkie jego Oddziały — „Bank Handlowy w Warszawie“ (Centrala w Warszawie ul. Traugutta).

Przy wykonaniu subskrypcji należy złożyć całą cenę kupna w gotówce.

Przytem podajemy, że Spółka ma na celu eksploatację ostatnich wynalazków Inż. Prószyńskiego z dziedziny kinematografii,  
jako to: aparatów „OKO“ i „OKO-GRAMOFON“, patentowanych na ważniejsze kraje całego świata itp., rozwijając w następstwie działal-  
ność swą na wszelkie artykuły z dziedziny fotografii i fonografii.

Produkcja Spółki obliczona jest głównie na eksport.

Kinematograf amatorski, łatwy w użyciu i niekosztowny, a pozwalający na wykonywanie poważniejszych, dłuższych zdjęć, dotąd  
nie istniał. — Aparat „OKO“ jest pierwszym i jedynym rozwiązaniem tego zadania. Według opinii najpoważniejszych rzeczoznawców świata  
wynalazek ten rewolucjonizuje dotychczasowe sposoby żywej fotografii, otwierając dla ogółu całe pole kinematografii amatorskiej.

Aparat „OKO“ daje możliwość wykonywania zdjęć kinematograficznych z równą łatwością jak zwykłe amatorskie aparaty fotogra-  
ficzne, pod pewnymi względami nawet łatwiej. Wszelkie manipulacje z filmą „OKO“ są niemal stokrotnie uproszczone w stosunku do filmu  
kinematografu zwykłego. Każdy metr filmu „OKO“ zastępuje 100 m. filmu zwykłego. Jeden i ten sam nie wielki i prosty aparat służy do  
zdjęć i pokazów. Zastępuje on zatem dwa oddzielne kosztowne i skomplikowane aparaty zwykłe kinematograficzne. System „OKO“ czyni  
również zbytecznym cały szereg maszyn pomocniczych niezbędnych przy operowaniu filmami zwykłymi. Aparat ten znajdzie niewątpliwie  
bardzo szerokie zastosowanie także i w szkołach publicznych.

Spółka ma zapewnioną współpracę wynalazcy Inż. Prószyńskiego, bardzo cenną dzięki jego wszechstronnej znajomości tego prze-  
mysłu, oraz długoletniej praktyce mechanicznej w kraju i za granicą. Przebywał on przez lat 10 w Anglii i w Ameryce i tam też powstał  
i był udoskonalony wynalazek „OKO“.

Towarzystwo nabywa cenne prawa do wynalazku za 50 proc. akcji, przy czem z sumy tej będą pokryte koszty organizacji przed-  
wstępnej.

**KOMITET ZAŁOŻYCIELI:** Polski Bank Przemysłowy, Centrala we Lwowie — Józef Beck — Inż. Henryk Hozer,  
Antoni Ciszewski — Dr. Jerzy Loth — Inż. Kazimierz Prószyński.

1181

Pastę do obuwi w  
wszystkich kolorach

Wazelinę do obuwi

Masę francuską do podług

Wosk szewski

Szelak sentetyczny do politur

Hektograficzną masę

Proszek atramentowy

Lak fiaszkowy

Ultramarynę w pastylkach  
i proszkach

Brunolinę

Kalifonję do skrzypiec 1189

w najlepszych gatunkach  
i najtaniej poleca

**WYTWORNIA CHEMICZNA**

**„SFINKS“**

Lwów — Słoneczna 2.

Podajemy do wiadomości Szán. P. T. Publiczności następujące

# ORZECZENIE

**IWPana Prof. Zdzisława Steusinga**

kierownika Zakładu Hygieny.

Po przeprowadzeniu dokładnej analizy win firmy „**JABŁOWIN**“, Wino  
Wytrawne, „Chateau D'or“, „Vermouth“ stwierdzam, że wina te są  
naturalnym produktem fermentacji wycisku owocowego.

Wina te zawierają te same składniki ożywcze co wina gronowe  
i mogą tak w celach użytkowych jak i leczniczych w zupełności  
takowe zastąpić.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1922.

**Doc. Dr. Zdzisław Steusing,**  
kierownik zakładu, mp.

L. S. Zakład Hygieny Uniwersytetu Lwowskiego

**SKŁAD FABRYCZNY i BIURO ZAMÓWIEŃ**

**„JABŁOWIN“**

Pierwszej Krajowej Wytwórni Win Owocowych znajduje się  
we Lwowie przy ul. Bogusławskiego 9—11, (wejście z ul. Pełczyńskiej).

Skład detaliczny u firmy

**Max Wixel i Syn we Lwowie, ul. Krakowska 14.**  
która przyjmuje też zamówienia hurtowne.

1177

**Syndykat Rolniczy**

Lwów, pl. Marjacki 10.

dostarcza natychmiast gwarantowane odsiewy  
owsa szwedzkiego „Zwycięzca“, „Złote deszcz“,  
„Ligowo“.

JECZMIEN „Hanna“ II. odsiew,  
LUBIN siewny niebieski,  
KONICZYNĘ czerwoną bez kaniarki,  
kupuje kartofle jadalne.

1161